

Myśl społeczno-polityczna Jacka Kuronia. Zarys problematyki

2 kwietnia 1979 r. na seminarium zatytułowanym „Ruch społeczny jako środowisko wychowawcze” Jacek Kuroń wygłosił wykład poświęcony dynamice ruchu społecznego. Prelekcja odbyła się w ramach zajęć organizowanych przez Towarzystwo Kursów Naukowych. Zostało ono powołane 22 stycznia 1978 r. przez 54 wybitnych polskich naukowców, pisarzy, publicystów. Ich celem było prowadzenie otwartych wykładów i seminariów poza oficjalnym systemem oświaty, nawiązanie do pozytywistycznej tradycji uniwersytetów ludowych z XIX w. oraz przełamanie monopolu władzy komunistycznej w sferze nauki, edukacji, informacji. Szczególne kontrowersje wśród członków TKN wzbudził pomysł prowadzenia wykładów przez osoby czynnie zaangażowane w działalność polityczną: Jacka Kuronia i Adama Michnika, co musiało spowodować represje ze strony władz. W pierwszym roku działania kursów Kuroń prowadził zajęcia na temat „Społeczeństwo a wychowanie”, Michnik zaś przedstawiał historię Polski po 1945 r.¹ Wiele wykładów Kuronia miało formę dyskusji politycznej, w której analizowano bieżącą sytuację polityczno-gospodarczą Polski.

Władza komunistyczna próbowała na różne sposoby uniemożliwić prowadzenie kursów, przede wszystkim wysyłając bojówki, które rozbiły zajęcia. Podczas jednego z wcześniejszych wykładów, 21 marca 1979 r., który zresztą Kuroń odwołał ze względu na chorobę ojca, kilku młodych aktywistów pobiło jego żonę, syna oraz przyjaciół, w tym m.in. Michnika, Seweryna Blumsztajna, Konrada Bielińskiego, Henryka Wujca. Po tym wydarzeniu, 3 kwietnia, Kuroń z Michnikiem zawiesili swoje wykłady².

Wobec nasilających się represji ze strony władzy w TKN przyjęto zasadę, że każdy wykładowca nagrywa bądź spisuje treść wykładu, żeby mógł się on odbyć nawet w wypadku zatrzymania prelegenta przez Służbę Bezpieczeństwa. W kolekcji prywatnej Jacka Kuronia przekazanej w 1998 r. do Archiwum Ośrodka KARTA³ zachowały się dwie kasety z wykładem peerelowskiego dysydenta z 2 kwietnia 1979 r. Warto szerzej przedstawić wygłoszone wówczas refleksje Kuronia, ponieważ dobrze oddają one interdyscyplinarny charakter jego myśli społeczno-politycznej, odwołującej się do zagadnień z zakresu pedagogiki, socjologii i psychologii społecznej.

Jak wynika z opublikowanych dokumentów SB, wykłady Kuronia należały do zajęć cieszących się największą popularnością. W zajęciach „rekordzisty” Władysława Bartoszewskiego („Geografia polskiego podziemia w latach 1939–1945”) uczestniczyło średnio 37 słuchaczy,

¹ A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 500–504.

² *Ibidem*, s. 505–506. Kuroń relację o napaści *Kto był u mnie* zamieścił w „Biuletynie Informacyjnym” (lutym–marcem 1979, nr 2). Udało mu się ustalić nazwiska napastników, śledztwo po roku zostało umorzone (J. Kuroń, *Gwiazdny czas. „Wiary i winy” ciąg dalszy*, Londyn 1991, s. 74–79).

³ Na kolekcję składają się przede wszystkim materiały zarekwirowane podczas rewizji 20 VIII 1980 r. Opozycjonista otrzymał je w 1998 r. od Urzędu Ochrony Państwa. Zbiory zostały uzupełnione o dokumenty, które Kuroń osobiście przekazał do archiwum (Z. Gluza, *Kolekcja Jacka Kuronia*, „Zeszyty Literackie” 2004, nr 4, s. 132–133).

Jerzego Jedlickiego (zajęcia na temat tradycji, kultury, etosu inteligencji), Michnika („Historia współczesna Polski”) oraz Tomasza Burka („Wybrane problemy literatury polskiej”) po 24 osoby. W wykładach Kuronia na temat „Wychowanie a życie społeczne” brało udział przeciętnie 22 słuchaczy⁴. Niejednokrotnie Kuroniowi i Michnikowi udawało się zebrać jednorazowo grupę około stu słuchaczy.

Kuroń podczas wykładu wykorzystał własne studia nad małymi grupami społecznymi postrzeganymi jako środowisko wychowawcze. Prowadził je, pisząc pracę doktorską, której przedmiotem była analiza ruchu społecznego i jego dynamiki⁵ – zagadnienia zajmującego centralne miejsce w jego teorii aktywności ludzkiej. Pojęcie grupy społecznej Kuroń zdefiniował, odwołując się do psychologii, jako stan postaw i świadomości jej członków, polegający na powstaniu poczucia odrębności i przynależności (istnienia czegoś takiego jak „my”) oraz do socjologii traktującej ją jako instytucję zbiorowego życia, połączoną wspólnym celem, normami, tradycją. Akcentował komplementarność obu tych podejść⁶.

Z kolei ruch społeczny Kuroń przedstawiał jako współdziałanie wielkiej zbiorowości przy realizacji wspólnego celu, który jest czymś więcej niż sumą dążeń poszczególnych jej członków. Podkreślał dwie cechy każdego ruchu społecznego. Przede wszystkim wymaga on zaangażowania i współdziałania ludzi, którzy celowo i dobrowolnie poświęcają swój wolny czas, aby realizować konkretne cele społeczne bez gratyfikacji finansowej. Drugą cechą, podobnie jak przy definicji grup społecznych, jest poczucie przynależności. Tym samym naród w koncepcji Kuronia nie jest ruchem społecznym, gdyż nigdy jego wszyscy członkowie nie współdziałałą z sobą, lecz jak podkreślał, bez ruchów społecznych nie ma narodu⁷.

Kuroń podczas wykładu zaprezentował tradycyjny podział socjologiczny na małe i wielkie grupy społeczne. Pierwsze z nich (8–12 osób), to zespoły, w których więź grupowa opiera się przede wszystkim na stosunkach osobistych; możliwy jest w nich kontakt każdego z każdym, twarzą w twarz. W wielkiej grupie taki kontakt jest niemożliwy, a więź grupowa opiera się wyłącznie na symbolach. Jednak klasyfikację tę polityk uważał za niewystarczającą. Problem widział w definicji wielkiej grupy społecznej, która zgodnie z klasyfikacją mogła obejmować strukturę od około 50 do 120 mln członków. Zbiorowości tak zróżnicowanej liczebnie, jego zdaniem, nie można było traktować jako jeden i ten sam przedmiot badań. Kuroń między małą a wielką grupą wyodrębnił grupę średnią – opartą na stosunku osobistym i symbolach, w której możliwy jest kontakt twarzą w twarz, ale nie podczas wykonywania jednego zadania. Za przykład takiej grupy uważał Komitet Obrony Robotników.

Prelegent, analizując cechy ruchu społecznego na podstawie badań małych grup społecznych, podkreślał, że charakteryzuje go dynamizm. Ruch społeczny postrzegał jako żywe zjawisko w życiu społecznym, niedające się nigdy w pełni kontrolować. W tym ujęciu traktował grupę jako statyczną formę ruchu społecznego, abstrahującą od jego zmienności. Podkreślał, że każdy ruch społeczny składa się z małych grup zdolnych do organizacji i działania. Siłę systemu totalitarnego upatrywał w izolacji i autonomizacji jednostek, które tylko w pojedynkę

⁴ Informacja dotycząca działalności TKN, opracowana w MSW, 15 VI 1979 [w:] *Kryptonim „Pegaz”. Służba Bezpieczeństwa wobec Towarzystwa Kursów Naukowych 1978–1980*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2008, s. 364–373.

⁵ Wśród dokumentów w kolekcji Kuronia znajdują się odręczne notatki, z których korzystał, prowadząc wykład 2 IV 1979 r. (Archiwum Ośrodka KARTA [dalej: AOK], Archiwum Opozycji, Kolekcja Jacka Kuronia [dalej: AO III/12K], Teksty własne Jacka Kuronia [dalej: AO III/12K.11], Notatki do tekstu *Dynamika ruchu*, s. 1–4).

⁶ AOK, AO III/12K.11, Nagrania wykładów Jacka Kuronia, Wykład z 2 IV 1979 r., „Ruch społeczny jako środowisko wychowawcze”, cz. 1, kasetka magnetofonowa.

⁷ *Ibidem*.

i w sposób niezorganizowany mogły wystąpić przeciwko zorganizowanej władzy. Demokracja to system umożliwiający działanie wielu autonomicznych grup społecznych, skupionych w wielkie ruchy społeczne⁸.

Na podstawie analizy dynamizmu małej grupy, studiów psychologicznych i doświadczeń pedagogicznych Kuroń wyodrębnił trzy fazy działania ruchu społecznego. Zajmują one centralne miejsce w jego teorii działania, za ich pomocą starał się opisać wszystkie sfery aktywności ludzkiej: zachowania jednostek, dzieje ruchów społecznych, najważniejsze procesy historyczne w dziejach ludzkości⁹.

Pierwszy etap to faza działania zadaniowego (instrumentalna). Członkowie grupy są nastawieni na wykonanie konkretnego działania, które jest ważniejsze od cech i wizerunku grupy, jej samookreślenia. Ustalone zostają normy dotyczące wykonania zadania. Obowiązuje zasada nadrzędności działania oraz pełna dyspozycyjność członków ruchu. Struktura grupy jest względnie otwarta, liczy się to, co kto umie, a nie pozycja w środowisku. Według Kuroń, ten etap charakteryzuje się względną niechęcią do demokracji, osoby koncentrują się na szybkim podejmowaniu decyzji. Mimo tego grupa jest względnie trwała i rzadko grozi jej rozpad. Tą teoretyczną analizą Kuroń starał się wytłumaczyć sukces KOR, grupującego ludzi o skrajnie odmiennych postawach ideowych, których łączył opór przeciwko totalitarnej władzy komunistycznej¹⁰.

Druga faza działania to okres stereotypizacji zadań. Punkt ciężkości z realizacji konkretnych działań zostaje przesunięty na strukturę wewnętrzną grupy oraz jej członków. Powstają bliższe więzi grupowe, staż w działaniu odgrywa coraz większą rolę, wzrasta rola tradycji, grupa staje się coraz bardziej zamknięta. Odwołując się do badań socjologicznych Maksa Webera i politologicznych analiz funkcjonowania związków zawodowych Seymoura Lipseta, Kuroń opisał powstanie biurokracji – wykwalifikowanych urzędników, których rola stopniowo rośnie, kosztem trybunów ludowych. Przywódcy ruchu są zmuszeni w coraz większym stopniu korzystać z ich wiedzy i umiejętności. Grupa funkcjonuje dopóty, dopóki realizuje cele swych członków¹¹.

Ostatni etap to kryzys, kiedy struktura grupy jest nieadekwatna do nowych potrzeb społecznych, brakuje wielkiej idei jednoczącej grupę, powstaje konflikt między zwolennikami tendencji zachowawczej a reformatorskiej. Jeżeli kryzys nie zostanie przezwyciężony, grupie grozi bezruch albo rozłam. Kuroń był przekonany, że w konflikcie tradycji z postępem racje są podzielone, tzn. że obie strony mają „półrację”. Funkcjonowanie ruchu bez nowych celów jest niemożliwe, ale jego struktura musi się ostać w tradycji¹². Czy jest to psychologiczno-socjologiczna historia KOR, małej, a później średniej grupy społecznej? Czy są to trzy etapy funkcjonowania powstałej rok później „Solidarności”, wielkiego ruchu społecznego, który rozpadł się w wolnej i demokratycznej Polsce?

Kuroń, odkąd przestał być ideowym komunistą, w taki sam sposób postrzegał główny spór między „duchowością” prawicy i lewicy. Widział fundamentalny konflikt ideowy, ale także ideologiczną i pragmatyczną potrzebę współegzystencji obu nurtów jako zabezpieczenie przed

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Teoria działania* jest dziełem życia Kuroń, jej pierwszą wersję pisał od 1 XI 1968 do 8 V 1976 r., głównie w więzieniu we Wronkach. Zachowana jej fotokopia liczy 751 stron (politik wspominał, że maszynopis miał 1200 stron). Jej wersja skrócona i zaktualizowana została wydana w postaci książki (J. Kuroń, *Działanie. Jeśli nie panujemy nad swoim życiem, ono panuje nad nami*, Wrocław 2002).

¹⁰ AOK, AO III/12K.11, Nagrania wykładów Jacka Kuroń, Wykład z 2 IV 1979 r., „Ruch społeczny jako środowisko wychowawcze”, cz. 2, kasetą magnetofonowa.

¹¹ *Ibidem*. Kuroń podał też pozytywną definicję biurokracji Maksa Webera, dotyczącą społeczeństw postindustrialnych, który definiował ją jako racjonalną organizację społeczeństwa służącą realizacji celów społecznych.

¹² *Ibidem*.

całkowitą dominacją jednej, omnipotentnej ideologii głoszącej dyktat myśli – podstawy systemu totalitarnego¹³.

W jednej ze swoich niepublikowanych prac *Podział i jedność Europy* stwierdził: „Nie może być prymatu jednostek, którym nie narzuca się, ze względu na funkcjonowanie, wymogów współpracy społecznej, niemożliwy jest ład społeczny, który nie uwzględniałby dążeń jednostek, nie można tworzyć przyszłości, nie uwzględniając tradycji, zaś przyszłość nie może być powtórzeniem przeszłości”¹⁴. W *Zasadach ideowych* Kuroń pisał: „akceptuję je [tendencje ideowe] wszystkie jako komponenty współdziałania społecznego. Pełne zwycięstwo któregoś z tych kierunków, analogicznie jak klęska, jest źródłem nieszczęść społecznych”¹⁵. Nie oznaczało to jednak porzucenia własnego lewicowego etosu i rezygnacji z politycznej walki o jego urzeczywistnienie. Podstawą myśli politycznej Kuronia jest przekonanie o możliwości syntezy przeciwstawnych wartości i nurtów ideowych, przy zachowaniu wierności własnej „duchowości”. Polityk wierzył, że jest to możliwe¹⁶. Trudno jest pogodzić te opinie z wizerunkiem Kuronia radykała, za jakiego uchodził nie tylko w oczach namiestników władzy ludowej.

W świadomości społecznej, a także wśród historyków, Kuroń zapisał się przede wszystkim jako pragmatyk, a nie teoretyk, działacz polityczny, a nie intelektualista, strateg i organizator konkretnego działania, a nie twórca rozważań ideowych. Opozycjonista, w przeciwieństwie do licznych swoich przyjaciół wywodzących się ze środowiska rewizjonistycznego, nie zrobił kariery uniwersyteckiej, nie uzyskał żadnego stopnia naukowego, nie władał płynnie językami obcymi. Trudno jest zaprzeczyć trafności tej oceny człowieka, który sposobem bycia, wyglądem i używanym słownictwem w żaden sposób nie pasował do wizerunku intelektualisty czy naukowca¹⁷. Wizerunek Kuronia jako skoncentrowanego na działaniu praktyka wydaje się właściwy, ale niepełny.

Współtwórca reform Okrągłego Stołu, jeden z najbardziej znanych i prześladowanych przywódców opozycji demokratycznej w Polsce, angażował się niemal we wszystkie ważne akcje protestacyjne. Kuroń należał jednak także do opozycji intelektualnej PRL, której działania często przenikały się z działalnością organizacji *stricto* politycznych. Trudno jest tu, jak się wydaje, dokonać jednoznacznego rozgraniczenia. W systemie totalitarnym niemal każda działalność przeciw reżimowi miała charakter polityczny. Kuroń nie odgrywał takiej roli w formułowaniu teorii społeczno-politycznej, jak w działaniach praktycznych i politycznych. Jego koncepcje programowe i pomysły naukowe budziły liczne kontrowersje¹⁸. Tak było chociażby z *Listem otwartym do partii*, napisanym wspólnie z Karolem Modzelewskim w 1965 r., w którym ideowi komuniści wystąpili przeciwko komunizmowi w imię ideałów komunistycznych. Większość inteligencji zdystansowała się od zawartych w nim tez. Jerzy Giedroyc w swojej autobiografii wspominał: „pierwsze wrażenie z tej lektury było niedobre. Tekst był szalenie sekciarski. Uważałem jednak, że jest bardzo potrzebny i tylko dlatego go wydałem. Widziałem w nim dobrą dywersję w stosunku do partii”¹⁹. Mimo tego udział Kuronia w opozycji intelektualnej

¹³ Myśliciel szeroko opisywał etos „duchowości lewicy” oraz różnice charakterologiczne i ideowe między osobami utożsamiającymi się z tą formacją a ludźmi „duchowości prawicy” (J. Kuroń, *Wiara i wino. Do i od komunizmu*, Warszawa 1990, s. 25–27, 329–357).

¹⁴ AOK, AO III/12K.11, Rozdziały z nieznanymi prac, *Podział i jedność Europy*, s. 39.

¹⁵ J. Kuroń, *Zasady ideowe*, Paryż 1978, s. 52.

¹⁶ *Idem*, *O podziale na lewicę i prawicę*, „Krytyka” 1986, nr 21, s. 131–141.

¹⁷ Opozycjonista, co wielokrotnie mówił, źle znosił celebry, używał mocnych słów, nie przywiązywał wagi do wyglądu, lubił alkohol i piękne kobiety (za takie uznawał chyba wszystkie), przyjaźnił się też z ludźmi z marginesu.

¹⁸ Zob. J. Bartyzel, *O fałszywej historii jako mistrzyni fałszywej apologetyki*, „Arcana” 2006, nr 6, s. 97–115.

¹⁹ J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. K. Pomian, Warszawa 1994, s. 217.

i politycznej był znaczący, a środowisko naukowe w sprawie memorandum Kuronia i Modzelewskiego stanęło w obronie wolności nauki i wypowiedzi²⁰.

Po odejściu od komunizmu Kuroń stawał się stopniowo – wskutek refleksji intelektualnej – zwolennikiem demokracji parlamentarnej oraz społecznej gospodarki wolnorynkowej. „Ja marksistą przestałem być dokładnie w 1970 r. i to nie na zasadzie doświadczeń praktycznych, lecz teoretycznych, przeciwko dyktaturze byłem cały” – twierdził w 1998 r. na łamach „Tygodnika Powszechnego”²¹. Nie chciał całkowicie odejść od teorii Marksa (jego analizę kapitalizmu uważał za aktualną i wartościową), ale przewyciężyć jej ograniczenie – zredukowanie człowieka do materialistycznego produktu społecznego²², tworząc własną teorię działania i aktywności ludzkiej, bazującej na dorobku niemal wszystkich nauk społecznych. Atrakcyjność marksizmu widział w postrzeganiu filozofii jako dziedziny praktycznej, „filozofii praktyki”, która nie tylko mówi, jak świat ma wyglądać, ale swoje zadanie widzi także we wskazaniu realnych metod osiągnięcia celu, w stałym dążeniu do ładu pełnej podmiotowości człowieka²³.

Kuroń był przede wszystkim pragmatykiem, ale kierunki jego działań praktycznych determinowały rozważania intelektualne. Były one często na wysokim poziomie abstrakcji, dla której polityk nieustannie chciał poszukiwać najbardziej adekwatnych i praktycznych form realizacji. Co więcej, według opozycjonisty, „w motywacji każdego są elementy etosu. Większe, mniejsze, głębiej lub płycej tkwiące, ale jakieś są i warto je odnaleźć, bo w różnych kluczowych momentach one się odzywają i kiedyś mogą odegrać decydującą rolę”²⁴. Dlatego wydają się one szczególnie warte poznania w przypadku Kuronia – człowieka idei.

W kolekcji prywatnej Kuronia przekazanej Archiwum Ośrodka KARTA znajduje się 35 zeszytów z notatkami z lektur, które działacz czytał w więzieniu, pracując nad własną teorią aktywności człowieka. Notatki z lektur pokazują ogromną pracę intelektualną, jaką wykonał opozycjonista. Kuroń czytał przede wszystkim prace z zakresu psychologii oraz socjologii, zapoznawał się z badaniami Jeana Piageta, Carla Gustawa Junga, Alfreda Adlera, Herberta Spencera, Claude’a Lévi-Straussa²⁵, Maksa Webera. W tym czasie biernie opanował język angielski, co umożliwiło mu zapoznanie się z ówczesnym dorobkiem amerykańskiej i brytyjskiej psychologii rozwojowej i socjologii. Z polskich uczonych czytał prace wybitnych socjologów i filozofów: Zygmunta Baumana, Romana Ingardena, Stanisława Ossowskiego, Jana Szczepańskiego, Florianiana Znanieckiego. Szczególnie zainteresowały go teoria osobowości oraz behawioryzm. Oprócz tego zapoznał się z opracowaniami z zakresu logiki, psychiatrii wychowawczej, psychologii i pedagogiki przywództwa oraz ekonomiki produkcji. Pasjonowały go zapoczątkowane w ówczesnym czasie w Stanach Zjednoczonych badania nad *human relations*. Podczas swoich studiów zapoznał się także z dorobkiem amerykańskiej politologii

²⁰ R. Herczyński, *Spętana nauka. Opozycja intelektualna w Polsce w latach 1945–1970*, Warszawa 2008, s. 395–401.

²¹ *Duma i wino*, z *Jackiem Kurońem rozmawia Andrzej Romanowski*, „Tygodnik Powszechny” 1998, nr 10, s. 8.

²² *Mysł musi być wolna*, z *Jackiem Kurońem rozmawia Stefan Zgliczyński*, „Lewą nogą. Polityka artystyka” 2000, nr 12, s. 13–14.

²³ AOK, AO III/12K.11, Rozdziały z nieznanych prac, *Współczesne zastosowanie systemu teoretycznego Marksa*, s. 10–22.

²⁴ J. Kuroń, J. Żakowski, *Siedmiolatka, czyli kto ukrał Polskę*, Wrocław 1997, s. 114.

²⁵ Lévi-Strauss był prekursorem badań nad antropologią kultury. Kuroń napisał posłowie do jednej z jego książek wydanej w Polsce, przedstawiając w nim sylwetkę Anieli Steinberg – adwokat broniącej opozycjonistów przed peerelowskimi sądami, która także przekłada dzieła Francuza na język polski. Polityk pasjonował się strukturalizmem francuskiego antropologa. Metodę strukturalną prowadzenia badań chciał przenieść do pedagogiki, uczynić z niej naukę nomotetyczną, co jest widoczne we fragmencie jego rozprawy doktorskiej (J. Kuroń, *Posłowie* [w:] C. Lévi-Strauss, *Smutek tropików*, Łódź 1992).

oraz zgłębił anglosaską myśl liberalną, czytając autobiografię Johna Stuarta Milla, a także analizy poglądów Johna Locke'a i Jeremiego Benthama²⁶.

W wieku piętnastu lat czytał Marksa równoległe z Biblią, której obszerne fragmenty, jak wspomina jego druga żona Danuta, znał na pamięć. Był przekonany, że marksizm lepiej wypełnia nakazy Ewangelii niż doktryna chrześcijańska²⁷. W swoich rozważaniach etyczno-religijnych i koncepcji „chrześcijanina bez Boga” z lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia odwoływał się m.in. do idei bezreligijnego chrześcijaństwa niemieckiego pastora z Wrocławia Dietricha Bonhoeffera²⁸, współtwórcy tzw. Kościoła Wyznającego (Bekennende Kirche) w III Rzeszy, od początku widzącego w Hitlerze „szatana pod postacią jasności”, duchownego, którego myśl teologiczna jest przedmiotem analiz najwybitniejszych uczonych katolickich, z Josephem Ratzingerem na czele. Na grunt osobistych doświadczeń i wyborów życiowych przeniósł filozoficzny „dylemat Abrahama”, odwołując się do fragmentów filozofii dziewiętnastowiecznego duńskiego filozofa Sørena Kierkegaarda, które swoiście interpretował²⁹.

W pismach pedagogicznych, których w żaden sposób nie da się oddzielić od rozważań społeczno-politycznych polityka-pedagoga, odwoływał się do koncepcji wychowawczej Antona Makarenki, Janusza Korczaka oraz Celestina Freineta. Pasjonowały go alternatywne metody wychowania, które sam współtworzył. Do dzisiaj funkcjonują i są rozwijane, zarówno w sferze teoretycznej jak i praktycznej, jako „pedagogika Jacka Kuronia”, stanowiąc element szerszego nurtu wychowania emocjonalnego³⁰. Proces tworzenia społeczeństwa obywatelskiego i ustroju demokratycznego traktował jako część procesu wychowawczego, po 1990 r. głosił zaś ideę globalnej rewolucji edukacyjnej³¹.

Pod koniec życia, jak stwierdził Jacek Żakowski, „z kosmiczną prędkością nadrabiał wieloletnie zaległości w intelektualnych lekturach. [...] Czytał całymi półkami”³², przede wszystkim prace analizujące zglobalizowany system powiązań gospodarek światowych, próbując wypracować nowe koncepcje programowe. Był przekonany, że dotychczasowa myśl intelektualna się wyczerpała i potrzebny jest światu, w tym Polsce, nowy kompromis między pracą a kapitałem³³. Szczególne wrażenie wywarł na nim podręcznik teorii i działania organizacji uczących się, tytułowa *Piąta dyscyplina* Petera Senge'a³⁴.

Analiza prac magistra historii i niedoszłego doktora nauk pedagogicznych³⁵, obszernej spuścizny publicystycznej, a także opracowań mających charakter naukowy, w których zawarł

²⁶ AOK, AO III/12K.5, Notatki z lektur.

²⁷ J. Kuroń, *Ewangelia czy kodeks karny*, „Gazeta Wyborcza”, 4 XI 1996, s. 20.

²⁸ *Idem*, *Chrześcijaństwo bez Boga*, „Znak” 1975, nr 4/5, przedruk w: J. Kuroń, *Polityka i odpowiedzialność*, Londyn 1984, s. 17–33; por. *Chrześcijańin bez Boga. Z Jackiem Kuroniem rozmawia ks. Aleksander Seniuk* (wywiad przeprowadzony w 1996 r.), „Tygodnik Powszechny” 2004, nr 28, s. 5.

²⁹ J. Kuroń, *Zło, które czynię*, „Krytyka” 1981, nr 10/11, przedruk w: J. Kuroń, *Polityka i odpowiedzialność...*, s. 5–16. Kierkegaard swoje rozważania filozoficzne zawarł w pracy *Bojaźń i drżenie. Choroba na śmierć*, przetłumaczonej na język polski w 1972 r. przez Jarosława Iwaszkiewicza.

³⁰ M. Łopatkowa, *Spółeczny testament Jacka Kuronia*, „Przegląd” 2006, nr 39, s. 10–11.

³¹ Zob. J. Kuroń, *Rzeczpospolita dla moich wnuków*, Warszawa 2004, s. 86.

³² J. Żakowski, *Kuszenie Jacka Kuronia*, „Polityka” 2004, nr 26, s. 19.

³³ J. Kuroń, *Na krawędzi. Świat bogatych – świat biednych. Polacy – samorządna Rzeczpospolita*, Warszawa 1997, s. 4–24.

³⁴ Zob. P. Senge, *Piąta dyscyplina. Teoria i praktyka organizacji uczących się*, Warszawa 1998 (wyd. ang. Nowy Jork 1990).

³⁵ Kuroń napisał i obronił w 1964 r. pracę magisterską „Elementy faszyzmu w ideologii obozu Narodowej Demokracji w latach 1924–26”, pracował nad rozprawą doktorską z psychologii społecznej „Mała grupa jako zespół środków oddziaływania wychowawczego”, której nie ukończył. Drogi kariery naukowej zamknęły mu przede wszystkim działalność polityczna i pobyt w więzieniu.

swoje rozważania teoretyczne z pogranicza historii, politologii, socjologii, psychologii oraz pedagogiki, a więc wszystkich tych dyscyplin naukowych, które w centrum swoich badań stawiają człowieka żyjącego w społeczeństwie, pozwala zarysować myśl społeczno-polityczną peerelowskiego dysydenta. Jacek Kuroń pierwsze pięć lat swojego życia spędził w niepodległej II Rzeczypospolitej, kolejne pięć – w Polsce okupowanej przez hitlerowskie Niemcy i stalinowską Rosję, prawie pół wieku w Polsce Ludowej. Po 1945 r. opowiedział się za budową systemu komunistycznego w Polsce, a później walczył o jego demontaż. Jego strategia budowy Trzeciej Polski ruchów społecznych i koncepcja praktycznego działania stała się, zdaniem wielu badaczy, powszechnie przyjętą metodą funkcjonowania opozycji demokratycznej³⁶. Ostatnie piętnaście lat Kuroń przeżył w III Rzeczypospolitej, Polsce w pełni suwerennej, która jednak nie okazała się ziszczeniem jego marzeń.

Najnowsza historia Polski wzbudza szczególnie wiele kontrowersji wśród historyków i społeczeństwa. Zarówno poglądy, jak i sama postać Kuronia, który odegrał w niej niebagatelną rolę, także jest różnie oceniana. Wydaje się, że praca próbująca wnikliwie przedstawić myśl społeczno-polityczną Jacka Kuronia, jej genezę, interdyscyplinarny charakter, intelektualne inspiracje oraz przeobrażenia w trakcie całego życia polityka³⁷ może pomóc zrozumieć skomplikowane meandry dziejów naszego kraju. Ograniczenie się do haseł: „komunista”, „rewizjonista”, „demokratyczny liberal” czy „socjaldemokrata”³⁸, jeżeli nie wypełnimy ich konkretną treścią, mówią niewiele i raczej zawężają naszą wiedzę o historii najnowszej, niż ją poszerzają.

Myśl społeczno-polityczna Kuronia w żadnym razie nie daje się zamknąć w te proste schematy, jest o wiele bogatsza. Poglądy opozycjonisty, choć ewoluowały na przestrzeni lat, tworzą spójną całość, zdeterminowaną stałymi wartościami ideowymi „duchowości” lewicy. Wydaje się, że tylko ich całościowa analiza, uwzględniająca interdyscyplinarny charakter rozważań polityka, bazująca na szerokiej bazie źródłowej, a nie na wybranym fragmencie wypowiedzi, zapisu rozmowy czy artykule Kuronia, może przybliżyć nam rzeczywistą myśl „polityka w dzinsowej koszuli”, przemyślenia, które dotyczą nie tylko dziejów naszego kraju w ostatnich dekadach, ale poruszają fundamentalne pytanie dotyczące człowieka i wyznawanych przez niego wartości nadrzędnych: roli jednostki i zbiorowości w życiu społecznym, konfliktu między tradycją a koniecznością zmian, ewolucją a rewolucją, człowiekiem a Bogiem, wolnością a równością, kulturą a naturą. Jest to głęboka refleksja nad wizją pożądanego ładu polityczno-gospodarczego w Polsce i na świecie.

³⁶ *Solidarność podziemia 1981–1989*, red. A. Friszke, Warszawa 2006, s. 122; A.J. Madera, *Myśl polityczna Jacka Kuronia*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2003, t. 2, s. 116.

³⁷ Autor artykułu przygotowuje pracę *Kłęska Ikara czy lot braci Wright? Świat idei Jacka Kuronia*, której główne pytanie badawcze dotyczy ciągłości oraz ewolucji myśli społeczno-politycznej Jacka Kuronia. Będzie miała ona charakter biografii intelektualnej polityka.

³⁸ Z reguły tymi terminami określa się ewolucję światopoglądową Kuronia, co wzbudza liczne kontrowersje dotyczące niemal każdego zwrotu i w ogóle kwestii rzekomej czy faktycznej ewolucji jego poglądów (T. Kowalik, S. Opara, *Opinie o Kuroni*, „Dziś” 2003, nr 3/4, s. 59–61; J. Bartyzel, *O Jacku Kuroni* – *bez historii*, „Christianitas” 2006, nr 29/30, s. 157–177).